

KS. ANDRZEJ NOWICKI

***Ut unum sint* - Jana Pawła II drogi ku pełnej jedności**

Nowa Encyklika Jana Pawła II - *Ut unum sint* - "o działalności misyjnej" wyznacza ważny etap w dążeniu do zjednoczenia Kościoła. Jest bez wątpienia doniosłym wydarzeniem w okresie wprowadzania w życie doktrynalnych dokonań Soboru Watykańskiego II. Papież zresztą wielokrotnie w różnych okolicznościach podkreśla znaczenie ekumenicznego zaangażowania. Uczynił to również w perspektywie zbliżającego się trzeciego tysiąclecia wzywając chrześcijan do uczynienia wszystkiego, by położyć wreszcie kres podziałom¹ istniejącym między nimi.

Już pierwsze spotkanie z bardzo długim tekstem Listu papieskiego prowadzi do zaskakującego stwierdzenia. Okazuje się bowiem, że wbrew utartemu zwyczajowi, tego dokumentu noszącego rangę ważnej formy papieskiego nauczania, nie otwiera wyraźnie wskazany adresat, co samo w sobie stanowi znaczący precedens historyczny. Należy się więc domyślać, że przesłanie zawarte w Encyklice skierowane jest nie tylko do katolików, ale także do wszystkich uczniów Chrystusa i do ich Kościołów którym droga jest sprawa jedności chrześcijan. Podobny przypadek miał miejsce wówczas gdy Jan Paweł II w swojej pierwszej programowej Encyklice o Chrystusie Odkupicielu człowieka (*Redemptor hominis* - 1979) zwracał się nie tylko do "Braci w biskupstwie, do kapłanów, do rodzin zakonnych, do drogich synów i córek Kościoła" ale także do "wszystkich ludzi dobrej woli". Tematyka i sposób jej wykładu wskazuje, że Encyklika *Ut unum sint* skierowana jest do całego chrześcijańskiego świata w całym jego bogactwie i współczesnym zróżnicowaniu.

¹ "Koniec drugiego milenium - pisał Jan Paweł II - wzywa nas wszystkich do *rachunku sumienia*, a także do stosownych poczynań ekumenicznych, tak abyśmy wobec Wielkiego Jubileuszu mogli stanąć jeśli nie całkowicie pojednani, *to przynajmniej o wiele bliżsi przewyciężenia podziałów powstałych w drugim tysiącleciu*". List apostolski Tertio millenio adveniente (n. 34).

Dopiero kończąca tekst Adhortacja wyjaśnia sprawę adresata. Papież przypomina, zgodnie zresztą z nauką Soboru Watykańskiego II, że troska przywrócenia jedności chrześcijan jest zadaniem całego Kościoła to znaczy wiernych i ich pasterzy i wzywa ich, aby popierali to dążenie. Ale także zwraca się Jan Paweł II, i czyni to ponad granicami Kościoła, do wszystkich którzy przyznają się do Jezusa Chrystusa. Kończąc zaś Encyklikę korzysta z komentarza św. Cypriana do "Ojciec nasz", modlitwy wszystkich chrześcijan, stawiając wymowne pytanie. "Gdy świta już nowe tysiąclecie, czyż możemy nie prosić Pana, z nową energią i dojrzałą świadomością, abyśmy dzięki Jego łasce stali się zdolni - wszyscy - do tej ofiary jedności?" (n. 102). A w ostatnich słowach w charakterystyczny dla ducha całego wywodu dodaje: "Ja, Jan Paweł II, pokorny *servus servorum Dei*, ośmielam się przemówić do was, wierni Kościoła katolickiego, i do was, bracia i siostry z innych Kościołów i Wspólnot kościelnych, (...) dążcie do doskonałości, pokrzepiajcie się na duchu, jedno myślcie, pokój zachowujcie, a Bóg miłości i pokoju niech będzie z wami! (...) Łaska Pana Jezusa Chrystusa, miłość Boga i dar jedności w Duchu Świętym niech będą z wami wszystkimi (2 Kor. 13, 11.13)" (n. 103).

Encyklika ukazuje w całej rozciągłości recepcję istotnych decyzji Soboru Watykańskiego II w dziedzinie ekumenizmu. Wytycza mu nowe horyzonty i tym samym potwierdza to co Jan Paweł II nie przestaje przypominać a mianowicie, że zaangażowanie Kościoła katolickiego w ekumenizm jest priorytetem jego działalności i obowiązkiem wszystkich wierzących. Wydaje się więc, że potrzeba przypomnienia i zaproszenia do "pełnej komunii", ku której powinni zmierzać wszyscy chrześcijanie, aby to czego pragnął Jezus Chrystus, wreszcie się spełniło, legła u podstaw przesłania papieskiego na progu trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa. Wyraźniej został wskazany kierunek tej drogi, która wiedzie od wzajemnego poznania, poprzez zbliżenie na gruncie prawdy, braterskie pojednanie, ubogacanie się doświadczeniami do pełnej jedności.

1. RECEPCJA SOBORU WATYKAŃSKIEGO II

Od początku pontyfikatu Jan Paweł II jest głęboko zainteresowany wprowadzaniem w życie Kościoła ekumenicznego ducha soboru, którego sam był przecież czynnym uczestnikiem jako biskup Krakowa. Ten rys szczególnie charakteryzuje Jego dotychczasową posługę na stolicy

św. Piotra² Trzeba jednakże przyznać, że Biskup Rzymu nie traktuje bynajmniej ekumenizmu jako wydzielonego sektora w posłannictwie ewangelizacji, gdyż misja jednania wszystkich ludzi z Bogiem i między sobą wyraża sens egzystencji Kościoła, któremu chce służyć jako *servus servorum Dei*.

Cała pierwsza część Encykliki jest znaczącym komentarzem do *Dekretu o Ekumenizmie* i innych dokumentów ściśle z nim związanych, a w szczególności *Konstytucji dogmatycznej o Kościele* i *Deklaracji o wolności religijnej*. Naliczono się aż 69 przytoczeń *Dekretu o Ekumenizmie*, których lektura wcale nie nuży czytelnika, bowiem papież nie tylko w sposób oryginalny przypomina, ale przede wszystkim twórczo pogłębia myśl soborową³ Wymownie zatytułowana część pierwsza *Droga ekumenizmu drogą Kościoła*, podkreśla nie tylko wiele bogatych aspektów zaangażowania ekumenicznego Kościoła katolickiego, ale przynosi też całe bogactwo nowych doktrynalnych twierdzeń. Wskazanie najważniejszych z nich pozwala zrozumieć perspektywę jaką ekumenizmowi wyznacza Jan Paweł II.

- Pełnia wspólnoty i jedności jakiej pragnie Bóg dla podzielonego rodzaju ludzkiego, przyobiecana przez Boga i zlecona do zrealizowania przez zbawczą działalność Jezusa Chrystusa wcale jeszcze nie nastąpiła. Tak jak obowiązek głoszenia Ewangelii wszystkim ludziom jest oczywistym zadaniem Kościoła, tak też obowiązek usilnego zabiegania o jedność spoczywa na tych wszystkich, którzy przyjmują Chrzest i z tego tytułu stanowią Ciało Chrystusa. Istniejący wciąż podział, brak pojednania i komunii, "jawnie sprzeciwia się woli Chrystusa, jest zgorszeniem dla świata, a przy tym szkodzi najświętszej sprawie przepowiadania Ewangelii wszelkiemu stworzeniu" (n. 6).

Świadomość odpowiedzialności wobec Boga i zrozumienie potrzeby "przywrócenia jedności wszystkim chrześcijan" dociera do wielu ludzi. "Prawie wszyscy jednak, chociaż w różny sposób, tęsknią za jednością i widzialnym Kościołem Bożym, który by był naprawdę powszechny i miał posłannictwo do całego świata, aby ten świat zwrócił się do Ewangelii i w ten sposób zyskał zbawienie na chwałę Bożą" (n. 7). Wzbogacenie obrazu Kościoła w świadomości coraz szerszego ogółu ludzi,

² A. Skowronek. Jan Paweł II w służbie jedności. W: Światła ekumenii. Spotkania z teologią. Warszawa 1984 s. 363-413; K. Rózański. Ekumeniczne aspekty nadziei Jana Pawła II. W: Czytając "Przekroczyć próg nadziei" Pod red. T. Stycznia i Z. J. Zdybickiej. Lublin 1995 s. 258-265.

³ S. C. Napiórkowski. Ut unum sint. "Jednota" 8: 1995 s. 9.

poczucie wspólnej zań odpowiedzialności jest logiczną konsekwencją powszechnego dążenia do jedności. Istotnym więc powodem zaangażowania się w sprawę jedności jest działanie Ducha Świętego niewątpliwy znak współczesnych czasów⁴, odczytywany przez papieża.

- Ruch ekumeniczny jest możliwy przy powszechnym zaangażowaniu się ludzi, którzy w Bogu uznają swojego Ojca, a Jezusa Chrystusa nazywają Panem i zbawcą. Trzeba go zatem rozumieć nie inaczej jak tylko jako "imperatyw chrześcijańskiego sumienia oświeconego wiarą i kierowanego miłością" (n. 8).

- Szczególną rolę ma odegrać, często postulowane w Encyklice, działanie ekumeniczne oparte na nawróceniu serca i modlitwie, które ożywia Duch Święty darem miłości. Szczery i obiektywnie przeprowadzony rachunek sumienia, poprzez uznanie win i błędów, prowadzić może dopiero do przebaczenia i pojednania. Jest to zwykła droga zarówno dla indywidualnego człowieka jak i dla całych wspólnot. Z tego powodu, zdaniem Jana Pawła II należy zawsze pamiętać, że "nie ma prawdziwego ekumenizmu bez wewnętrznej przemiany" dlatego też wszyscy jesteśmy wezwani "do nawrócenia zarówno osobistego, jak i wspólnotowego" (n. 15).

- Miłość, która "znajduje najpełniejszy wyraz we wspólnej modlitwie", pozostaje oczywiście, jak uczył Sobór Watykański II, "duszą całego ruchu ekumenicznego, gdy jednoczą się w niej bracia, między którymi nie ma doskonałej komunii" (n. 21). Praktykowana zarówno w życiu indywidualnym jak i społecznym, miłość braterska stanowi oczywisty sprawdzian powiązań ludzi między sobą, z Jezusem Chrystusem i Jego dziełem zbawienia. Jest również wyjątkowo czytelnym znakiem dla podzielonego na różne sposoby świata.

- Rozwijający się owocnie dialog ekumeniczny w ramach specjalnych struktur kościelnych, które powstały z inspiracji Soboru "stał się wyraźną potrzebą, jednym z priorytetów Kościoła" (n. 31).

- Współpraca podejmowana we wszystkich możliwych dziedzinach społecznego życia, wszędzie tam gdzie chodzi o dobro wspólne człowieka jest wyrazem chrześcijańskiego świadectwa. Jako taka stanowi stosowne narzędzie ewangelizacji współczesnego świata. "Taka współpraca, oparta na wspólnej wierze, jest nie tylko bogata w braterską komunie, ale jest objawieniem samego Chrystusa" (n. 40). Z wiary wyrasta kultura, która umożliwia spotkanie i współdziałanie na wspólnych podstawach.

⁴ S. Nagy. Kościół na drogach jedności. Wrocław 1985 s. 127 n.

- Wreszcie, zdaniem Jana Pawła II, "Ekumenizm oznacza, że Wspólnoty chrześcijańskie mają pomagać sobie nawzajem, aby była w nich naprawdę obecna cała treść i wszystkie konsekwencje «dziedzictwa przekazanego przez Apostołów». Bez tego pełna komunია nigdy nie będzie możliwa" (n. 78).

Doceniając wartość i znaczenie chrześcijańskich dążeń do zjednoczenia, papież daje wyraz swojemu realizmowi wobec ruchu ekumenicznego. Rozumie go jako drogę, postępowanie w kierunku wyznaczonego celu. Zdaje sobie przecież sprawę, że kroczenie ku jedności może jednak natrafić na wiele niespodzianek. Skutków podziału chrześcijaństwa nie można przekroczyć poprzez zmianę samych struktur i instytucji, które mają swoją odrębną historię. Dlatego ważniejszą i wcześniejszą, a zarazem bardzo trudną jest sprawa kształtowania właściwej mentalności i postaw, przełamanie zadawnionych resentymentów i uprzedzeń. Realizm idzie w parze z uzasadnionym optymizmem, który kształtuje coraz powszechniejszą świadomość, że przecież podział jest sprzeczny z wolą Pana Kościoła, oraz odkrycie, że "to co nas łączy, jest większe od tego, co nas dzieli"⁵

2. KU PEŁNEJ WIDZIALNEJ JEDNOŚCI CHRZEŚCIJAN

Przekonanie, że "uprawniona różnorodność nie sprzeciwia się bynajmniej jedności Kościoła" (n. 50) legło u podstaw zaprezentowania istotnych cech charakterystycznych ekumenizmu jako takiego. Owa różnorodność w rzeczy samej "przysparza [Kościołowi] chwały i przyczynia się znacznie do wypełnienia jego misji" (n. 50). Już bowiem soborowy Dekret o ekumenizmie (n. 4) wyraził się na ten temat niemal w identycznym sformułowaniu. Natomiast tekst Encykliki drugiej części noszącej nie przypadkowo tytuł *Owoce dialogu*, pokazuje jak samo doświadczenie życiowe ostatnich dziesięcioleci potwierdziło autentyczność tego przekonania⁶ Praktyczne formy współpracy kościelnej wskazują na znaczne już osiągnięcia ekumenizmu. Jan Paweł II przypomina odzyskane braterstwo, solidarność w służbie ludzkości, zbieżności w dziedzinie Słowa Bożego i liturgicznego kultu, uznanie dla dóbr istniejących u innych

⁵ Przekroczyć próg nadziei. Jan Paweł II odpowiada na pytania Vittoria Messoriego. Lublin 1994 s. 117.

⁶ J. M. R. Tillard. Du décret conciliaire sur l'oecuménisme à l'Encyclique Ut unum sint. "La Documentation catholique" 15 oct. 1995 s. 900.

chrześcijan, wzrost komunii, dialog z Kościołami Wschodu oraz ponowne nawiązanie z nimi kontaktów i uznanie się za Kościoły siostrzane, a także owocny dialog z Kościołami i wspólnotami kościelnymi na Zachodzie.

Sobór Watykański II stworzył ku temu przesłanki zapraszając jako obserwatorów licznych przedstawicieli Kościołów Wschodu i reprezentantów Kościołów i Wspólnot kościelnych Zachodu, którzy wyrazili wolę dążenia do jedności chrześcijan⁷ Kształtowała się tym samym nowa atmosfera wzajemnego zaufania dająca zarazem okazję do bezpośredniej i życzliwej wymiany opinii. Zapoczątkowane zostały tym samym formalne kontakty, które z biegiem czasu przybrały instytucjonalny kształt i przyniosły wymierne korzyści.

W sposobie przedstawiania nauki o Kościele katolickim *Lumen gentium* uznała wartość elementów zbawczych, jakie znajdują się w innych Kościołach i Wspólnotach kościelnych. W ten sposób wyraziła się świadomość, iż stanowią one wspólne dobro Kościoła Chrystusowego.

W tym kontekście trzeba przyznać, że dążenie do jedności chrześcijan nie wynika bynajmniej z doraźnych okoliczności. Tym bardziej nie mogą rodzić się u kogokolwiek podejrzenia o uprawianie taktycznych posunięć, gdyż wola zjednoczenia "jest wymogiem, który wypływa z samej istoty chrześcijańskiej wspólnoty" (n. 49). Przesłanie Encykliki ma przede wszystkim ukazać i przekonać adresatów, że ekumeniczna działalność Kościoła jest obowiązkiem do podjęcia przez wszystkich, gdyż jest realizacją podjętego zamiaru Bożego, który wyraził się w zbawczym Przymierzu z całą ludzkością zrealizowanym ostatecznie przez Jezusa Chrystusa⁸

Celem licznych spotkań i prowadzonego dialogu ekumenicznego jest wzrost wspólnoty, przejście od niepełnej do pełnej wspólnoty. Kontakty te pozwoliły zauważyć i docenić te elementy wiary, które łączą spotykających się partnerów i przyczyniły się do utrwalenia przekonania, iż stanowią one w istocie wspólne dziedzictwo chrześcijaństwa. "Od tej podstawowej, ale częściowej jedności - pisze Jan Paweł II - należy teraz przejść do niezbędnej i wystarczającej jedności widzialnej, wpisanej w konkretną rzeczywistość, aby Kościoły naprawdę stały się znakiem owej pełnej komunii w jednym świętym, katolickim i apostołskim Kościele, która wyrazi się we wspólnym sprawowaniu Eucharystii" (n. 78).

⁷ R. McAfee Brown. Rewolucja ekumeniczna. Wokół zagadnień katolicko-protestanckiego dialogu. Warszawa 1970 s. 79-85.

⁸ B. Dupuy. Ku "pełnej komunii" "W Drodze" 10: 1995 s. 10.

Dotychczasowe osiągnięcia, choć są one nie do przecenienia nie mogą nikogo zadowolić, ani tym bardziej zwolnić od dalszych prac i wysiłków. Nie mogą uspokoić sumienia chrześcijan. Kiedy Jan Paweł II w trzecim rozdziale pyta *Quanta est nobis via?* zaraz w sposób jednoznaczny odpowiada; "Ostatecznym celem ruchu ekumenicznego jest ponowne ustanowienie pełnej widzialnej jedności wszystkich ochrzczonych" (n. 77).

W perspektywie podejmowanych prób zjednoczeniowych i osiągniętych rezultatów, które są bardzo obiecujące, a przede wszystkim konstruktywne, Encyklika proponuje pięć problemów, które trzeba jeszcze przedyskutować. Chodzi o zagadnienia, wokół których potrzebna jest debata dająca kolejną szansę osiągnięcia zgodności. Papież wskazuje: 1) relacje między Pismem Świętym, najwyższym autorytetem w sprawach wiary, a świętą Tradycją - nieodzowną interpretacją słowa Bożego; 2) Eucharystia, sakrament Ciała i Krwi Chrystusa, ofiara uwielbienia składana Ojcu, pamiątka ofiary i rzeczywista obecność Chrystusa, uświęcające wylanie Ducha Świętego; 3) Święcenia - pojmowane jako sakrament - do potrójnej posługi episkopatu, prezbiteratu i diakonatu; 4) Magisterium Kościoła, powierzone Papieżowi i Biskupom w komunii z nim, rozumiane jako sprawowana w imię Chrystusa władza i odpowiedzialność za nauczanie i zachowanie wiary; 5) Maryja Dziewica, Matka Boga i Ikona Kościoła, duchowa Matka, która wstawia się za uczniów Chrystusa i całą ludzkość" (n. 79).

Jan Paweł II wyznaczając tym samym tak szeroki i poważny zakres prac dla ekspertów i teologów, kładzie nacisk na troskę o upowszechnienie osiągniętych dotąd rezultatów. Chodzi bowiem o to, by stały się dziedzictwem zaakceptowanym przez wszystkich ludzi. Recepcja implikuje wciąż pogłębienie tego co zwie się *sensus fidei*. Bowiem "Ten właśnie Duch - pisze - wspomaga Magisterium i wzbudza *sensus fidei*" (n. 80) tworząc autentyczną i rzeczywistą wspólnotę wszystkich darów. Trzeba więc zgodzić się, że kiedy Biskup Rzymu uznaje jako swoje rezultaty owej recepcji dotychczasowych owoców dialogu ekumenicznego przez cały lud Boży tym samym daje wymowny znak, że myśl Encykliki wyznacza kluczowy etap w okresie po Soborze Watykańskim II.

3. WSPÓLNOTOWA RZECZYWISTOŚĆ KOŚCIOŁA

Encyklika *Ut unum sint* snuje swoje ekumeniczne rozważania wokół idei wspólnotowej i misyjnej rzeczywistości Kościoła⁹ W teologię Kościoła pojmowanego jako komunii wprowadza już na samym początku tekstu jedyny cytat Encykliki wzięty z Listu Kongregacji Nauki Wiary z dnia 28 maja 1992 roku. Dotyczy on wprost tego właśnie wymiaru Kościoła i wyznacza zarazem perspektywę dla całej koncepcji proponowanej działalności ekumenicznej. "Kościół nie jest rzeczywistością zamkniętą w sobie, ale ciągle otwartą na rozwój misyjny i ekumeniczny, ponieważ jest posłany do świata, aby głosić misterium komunii, która go konstytuuje, świadczyć o nim, aktualizować je i szerzyć: by gromadzić wszystkich i wszystko w Chrystusie; by być dla wszystkich «nierozłącznym sakramentem jedności»" (n. 5).

Eklezjologia wspólnoty jest zakorzeniona w myśli biblijnej i z niej czerpie swoją najgłębszą teologiczną treść. Koinonia oznacza w istocie wejście człowieka ochrzczonego i każdą wspólnotę wierzących w zbawczą przestrzeń pojednania otwartą przez Jezusa Chrystusa na krzyżu, a którą Duch udostępnił poprzez wydarzenie Pięćdziesiątnicy¹⁰ Chrześcijanie są zatem tymi, o których mówi się, że "mają udział" (Flp 1, 7), bądź też są "współuczestnikami" (Ap 1, 9), co jest wyrażeniem równoznacznym z ich definicją i potwierdzeniem ich zbawienia.

Zamiar Jezusa, który przyszedł na świat pełnić wolę Ojca, jest oczywisty. Informował o nim swoich różnych słuchaczy podczas publicznej działalności głosząc Ewangelię królestwa Bożego, a w decydującej godzinie swojej misji modlił się za swoich "aby wszyscy stanowili jedno" (J 17, 21). Bóg przez Jezusa ustanowił Kościół ponieważ pragnie jedności rodzaju ludzkiego. Jedność jest darem udzielonym przez Ducha Świętego. "Ta jedność - czytamy w Encyklice - dana przez Ducha Świętego nie polega jedynie na tym, że ludzie gromadzą się w społeczność, która jest zwykłą sumą osób. Tę jedność tworzą więzy wyznania wiary, sakramentów i komunii hierarchicznej. Wierni stanowią jedno, ponieważ w Duchu trwają w *komunii* Syna, w Nim zaś - w Jego komunii - z Ojcem:

⁹ D. Sicard. L'Encyclique «Ut unum sint» Une étape-clé de l'après-Vatican II? "Nouvelle Revue Théologique" 3: 1995 s. 342.

¹⁰ R. Girault. Construire l'Eglise une. Nouveaux chemins oecuméniques. Desclée de Brouwer 1990 s. 200; A. Nowicki. Pięćdziesiątka a zapoczątkowanie Kościoła. "Wrocławski Przegląd Teologiczny" 3: 1995 nr 2 s. 87-98.

mieć z nami *współuczestnictwo* znaczy: mieć je z Ojcem i z Jego Synem Jezusem Chrystusem (J 1, 3)" (n. 9).

Przedstawiając soborową przejrystą, biblijną wizję eklezjologiczną Kościoła-komunii¹¹, otwartą na wszystkie wartości eklezjalne obecne w Kościołach i odłączonych Wspólnotach, którymi posługują się dzięki Duchowi Świętemu jako środkami zbawienia, papież zwraca uwagę na konsekwencję wynikającą z wiary w Chrystusa. "Wierzyć w Chrystusa - pisze - znaczy pragnąć jedności; pragnąć jedności znaczy pragnąć Kościoła; pragnąć Kościoła znaczy pragnąć komunii łaski, która odpowiada zamysłowi Ojca, powziętemu przed wszystkimi wiekami. Taki właśnie jest sens modlitwy Chrystusa: «*ut unum sint*»" (n. 9).

Teologia Kościoła-wspólnoty w konsekwencji prowadzi do ukazania istotnej roli Ducha Świętego w historii znaczonej kryzysami i niewiernością człowieka wobec zamiarów Boga. To właśnie mimo błędów, wstrząsów i bezspornych win po jednej i drugiej stronie "dzięki łasce Bożej nie zostało jednak zniszczone to, co należy do struktury Kościoła Chrystusowego, ani też komunია łącząca go nadal z innymi Kościołami i Wspólnotami kościelnymi" (n. 11). I choć od Soboru Watykańskiego II mówi się o pewnej choć jeszcze niedoskonałej komunii, papież przyznaje, że Kościół katolicki łączy jakaś prawdziwa więź w Duchu Świętym ze Wspólnotami chrześcijańskimi (por. n. 11).

To właśnie z powodu elementów uświęcenia i prawdy, które mają swoje źródło w działaniu Ducha Świętego, w takim zakresie, w jakim owe pierwiastki znajdują się we Wspólnotach chrześcijańskich, jest w nich rzeczywiście obecny jedyny Kościół Chrystusowy (por. KK 8). Istotne dopowiedzenie papieża do dotychczasowego komentarza tego fragmentu Konstytucji *Lumen gentium* wyraża się opowiedzeniem na rzecz wyraźnej kościelności i eklezjalnego charakteru tych wspólnot¹²

Komentarz tekstów ekumenicznych najwyższej wagi *Lumen gentium* i *Unitatis redintegratio* - prowadzi do zasadniczego wniosku: "poza granicami wspólnoty katolickiej nie rozciąga się próżnia eklezjalna" (n. 13). Tym samym papież - jak słusznie zauważa B. Dupuy - usilnie chce

¹¹ "Par ecclésiologie de communion, on entend une ecclésiologie qui définit plus volontiers l'Eglise comme un tout organique et vivant, fait de liens spirituels (foi, espérance, charité) et de liens de structure visible (profession de foi, économie sacramentelle, ministere pastoral), et qui culmine dans le mystere eucharistique, source et expression de l'unité de l'Eglise, mieux, de l'Eglise une". G. Thils. L'Eglise et les Eglises. Perspectives nouvelles en oecuménisme. Desclée de Brouwer. 1967 s. 30.

¹² S. C. Napiórkowski. Ut unum sint s. 9.

przekonać odbiorców Encykliki, "że Kościół nie jest instytucją, którą Chrystus powierzył grupie ludzi po to, by mieli oni możliwość kierowania innymi, lecz jest on "komunią", w której uczestniczą wszyscy i w której "wszyscy mają sobie właściwe powołanie", otrzymane z nieba, i otrzymują sobie właściwe dary"¹³

Istotne znaczenie kościelno-twórcze, a więc komunijne, dla Jana Pawła II posiada chrzest. Zakorzenie we wspólnym chrzcie «sakramentalnym węzle jedności trwającym między wszystkimi przezeń odrodzonymi» (n. 66) jest ważnym elementem, który jednoczy chrześcijan. Nieco dalej ukazane zostają jego różnoaspektowe, teologiczne implikacje. "Chociaż sakrament ten - czytamy - «sam przez się jest jedynie pierwszym zaczątkiem», zarazem «ma prowadzić do pełnego wyznania wiary, do całkowitego wcielenia w zgodną z wolą Chrystusa instytucję zbawienia, wreszcie do pełnego wszczępienia w eucharystyczną wspólnotę»" (n. 66).

Budowaniu wspólnoty, na drodze do jedności, ma służyć wzajemne i oficjalne uznanie Chrzstów. "Uznanie braterstwa łączącego nas z innymi nie jest przejawem jakiejś liberalnej filantropii albo niejasnego poczucia rodzinności. Wynika z uznania jednego Chrztu..." (n. 42). Wyraźne opowiedzenie się w myśl *Dyrektorium w sprawie realizacji zasad i norm dotyczących ekumenizmu* za uznaniem Chrzstów nie jest dla papieża gestem ekumenicznej uprzejmości, ale fundamentalnym stwierdzeniem eklezjologicznym (por. 42).

4. DIALOG DROGĄ KOŚCIOŁÓW KU PRAWDZIE

Istotne treści teologiczne Encykliki koncentrują się wokół idei dialogu. O dialogu Biskup Rzymu pisze we Wprowadzeniu i w każdym z trzech rozdziałów.

Już na samym początku pojawia się ważna myśl, która jest jakby podsumowaniem tego wszystkiego co zostało w dziedzinie dialogu dokonane w przeszłości: "dialogi międzywyznaniowe na płaszczyźnie teologicznej przyniosły korzystne i widoczne owoce" Ten wartościowy dorobek jest zachętą do dalszej pracy, by iść dalej. Aby jednak można było pomnożyć dotychczasowe osiągnięcia potrzebne jest wręcz "niezbędne oczyszczenie pamięci historycznej" (n. 2). Przekroczenie własnych, niekrytycznych przesądów historycznych wraz z określeniem siebie

¹³ B. Dupuy. Ku "pełnej komunii" s. 11.

w oparciu o tożsamość religijną¹⁴ stanowi jedną z reguł autentycznego dialogu religijnego.

To wstępne uwarunkowanie dotyczące przeszłości wprowadza zasadniczo do papieskiego komentarza czwartego punktu *Dekretu o ekumenizmie*, który uczynił z dialogu uprzywilejowany instrument teologicznego zbliżenia. Zanim to jednak nastąpi należy zwrócić uwagę na to wszystko co w istocie urzeczywistnia ekumeniczną drogę do jedności. Zalicza się doń rozpoznanie prawdy, odnowę i nawrócenie serca, reformę Kościoła, której jako instytucja stale potrzebuje i wspólną "ekumeniczną" modlitwę - znak wiarygodności chrześcijaństwa.

"Jeśli modlitwa stanowi «duszę» ekumenicznej odnowy i dążenia do jedności, to w niej też zakorzenia się i z niej czerpie moc *to wszystko, co Sobór określa jako «dialog»*" (n. 28). Ta definicja jest związana z tym co współcześnie zwie się *myślą personalistyczną*. Postawa "dialogiczna" odpowiada zatem naturze osoby ludzkiej i określa jej godność. Poprzez dialog rozumiany przede wszystkim jako podmiotowe zaangażowanie, dokonuje się samospełnienie człowieka we wspólnocie osób, do której przynależy.

Jan Paweł II wskazuje tym samym bardzo wyraźnie na zakorzenienie prawdziwego dialogu w osobie ludzkiej. Dlatego też nie jest on jedynie wymianą myśli, ale również, a nawet przede wszystkim «wymianą darów» (n. 28). Ta bliska bardzo Biskupowi Rzymu idea wymiany darów, jako ważna część składowa istoty dialogu wywodzi się z *Konstytucji dogmatycznej o Kościele*, która w myśli soborowej odnosiła się do opisanego i wyrażenia katolickości Kościoła¹⁵ Dzięki tej katolickości - czytamy w tekście soborowym - poszczególne części przynoszą innym częściom i całemu Kościołowi właściwe sobie dary, tak iż całość i poszczególne części doznają wzrostu na skutek tej wzajemnej łączności wszystkich oraz dążenia do pełni w jedności" (n. 13). Jan Paweł II ideę wymiany darów proponuje natomiast całemu chrześcijaństwu jako zasadę kształtowania relacji pomiędzy Kościołami i ich wspólnotami¹⁶

W optyce wzajemnego ubogacania się trzeba rozpocząć, w myśl *Dekretu o ekumenizmie* (n. 4), od "wysiłku celem uniknięcia słów, opinii i czynów, które by w świetle sprawiedliwości i prawdy nie odpowiadały

¹⁴ C. Geffré. Jedność chrześcijaństwa a pluralizm religijny. Znak 8: 1996 s. 20.

¹⁵ G. Philips. L'Eglise et son mystere au II Concile du Vatican. Histoire, texte et commentaire de la Constitution *Lumen Gentium*. Paris 1966 s. 184.

¹⁶ E. Lanne. L'Encyclique *Ut unum sint* : une étape en oecuménisme. "Irénikon" 2: 1995 s. 219.

rzeczywistemu stanowi braci odłączonych" Należy więc - komentuje papież - "niejako rozpocząć od opuszczenia pozycji przeciwników, stron poróżnionych, aby znaleźć się na płaszczyźnie, na której obie strony traktują siebie nawzajem jako *partnerów*. Podejmując dialog, *każda ze stron zakłada u swego rozmówcy wolę pojednania, czyli jedność w prawdzie*" (n. 29).

Wykładni centralnej wypowiedzi soborowego *Dekretu o ekumenizmie* (n. 4) dotyczącej znaczenia dialogu ekumenicznego, papież przeznacza trzy paragrafy Encykliki (n. 33-35), które noszą charakterystyczny tytuł *Dialog jako rachunek sumienia*. W tej części kładzie nacisk na ukazanie związku jaki istnieje pomiędzy modlitwą, dialogiem i poszukiwaniem prawdy (n. 33). W kolejności wychodząc z tekstu Listu św. Jana (1, 8-10) w pięknej egzegezie ukazuje w jaki sposób dialog spełnia rolę rachunku sumienia. Z tego biblijnego rozważania wynika "*radikalne wezwanie do uznania własnej grzeszności, [które] powinno kształtować też ducha dialogu ekumenicznego*" (n. 34). Przy tym papież jest także głęboko przekonany, że "*zjednoczenie chrześcijan - także po wszystkich grzechach, które przyczyniły się do historycznych podziałów - jest możliwe*" (n. 34).

Ostatnia fraza tego paragrafu, która określa warunek tej możliwości, przynosi coś nowego i niezmiernie ważnego dla atmosfery całego ekumenizmu. Biskup Rzymu uważa mianowicie, że "zgładzone i przezwyciężone muszą być nie tylko grzechy osobiste, ale także grzechy społeczne, poniekąd «struktury» grzechu, które przyczyniły się i nadal mogą się przyczyniać do podziału i do jego utrwalenia".

Sposób postawienia problemu i wyrażania się przez Jana Pawła II jest niezwykle. Zapleczem dla tej wypowiedzi jest oczywiście znany 6 paragraf *Dekretu o ekumenizmie*, który postulował konieczność stałej reformy Kościoła jako instytucji, jednakże bez wspominania grzechu w tym kontekście, co go wyróżnia od wypowiedzi papieskiej. Kiedy natomiast papież mówi o "grzechach społecznych", czy wręcz o "strukturach" grzechu ma na myśli w pierwszym rzędzie ewentualność taką dotyczącą struktur społeczności świeckich. Lecz kiedy przyznaje, że także grzechy społeczne "przyczyniły się i nadal mogą się przyczyniać do podziału" można wnioskować, iż ma też na uwadze jakiś udział instytucji kościelnej w tych strukturach¹⁷

¹⁷ Tamże s. 221.

Trzeci wreszcie paragraf tej części dotyczy dialogu nawrócenia, a w szczególności "dialogu zbawienia". "Dialog nie może się rozwijać wyłącznie w wymiarze horyzontalnym, ograniczając się do spotkania, wymiany myśli czy nawet wymiany darów właściwych dla każdej Wspólnoty. Dialog przechodzi także i przede wszystkim w wymiar wertykalny, zwracając się ku Temu, który jako Odkupiciel świata i Pan dziejów jest naszym pojednaniem. Wymiar wertykalny dialogu polega na wspólnym i wzajemnym uznaniu naszej kondycji jako ludzi, którzy zgrzeszyli. To ono właśnie otwiera w braciach, żyjących we Wspólnotach pozbawionych pełnej wzajemnej komunii, tę wewnętrzną przestrzeń, w której Chrystus jako Źródło jedności Kościoła może skutecznie działać mocą swego Ducha Parakleta" (n. 35).

Z tego przedstawienia niektórych tylko wątków papieskiego nauczania wynika, iż już sam sposób traktowania warunków i kryteriów autentycznego spotkania i teologii dialogu stanowi ważny element nieustannej reformy jaką podejmuje Kościół. Dialog ekumeniczny nie może prowadzić do redukcji wiary, apostoelskich podstaw Kościoła czy też depozytu *Credo*, pod pretekstem, że niektóre z tych elementów mogą być jakoby w niezgodzie z nowoczesnymi upodobaniami. Radykalne wymaganie ekumenizmu - poszukiwanie pełnej prawdy - jest przejawem ludzkiej wolności i godności. "Pełna komunია" będzie mogła zrodzić się dopiero z przyjęcia całej prawdy, do czego zaprasza działanie Ducha Świętego, który ożywia Kościół. Spojrzenie wzajemne na siebie w świetle wielkiej Tradycji Kościoła proponuje Jan Paweł II jako drogę ku trzeciemu tysiącleciu chrześcijaństwa.

5. POSŁUGA JEDNOŚCI BISKUPA RZYMU

Długo oczekiwanej na głos papieski i żywo dyskutowanej w środowisku teologicznym problematyce posługi chrześcijańskiej wspólnoty Biskupa Rzymu Jan Paweł II przeznaczył ostatnią część Encykliki. Chodzi w niej o trudne do uzgodnienia zagadnienie ekumeniczne dotyczące pozycji i funkcji Biskupa Rzymu w Kościele, a w szczególności jego roli w kształtowaniu jedności podzielonego chrześcijaństwa. Papież podejmuje problem w sposób świadczący o zdeterminowaniu w imię woli definitywnego rozwiązania ważnego teologicznego problemu. Wykład w tej części przynosi nowe akcenty i argumenty, które papież poddaje publicznej debacie w celu wspólnego

poszukiwania rozwiązania dotyczącego wizji papieżstwa¹⁸ Papież dobrze zdaje sobie sprawę z wagi sprawy i jest świadom, że funkcja, którą pełni stanowi główną przeszkodę w relacjach ekumenicznych. Píše więc o swojej własnej posłudze i roli Biskupa Rzymu w kształtowaniu jedności wspólnoty chrześcijańskiej.

Własną posługę, jaką pełni, charakteryzuje określeniem Grzegorza Wielkiego - *servus servorum Dei*. To wyrażenie podkreśla wymiar służebny urzędu przede wszystkim na rzecz jedności i umieszcza, w myśl Vaticanum II, posługę Biskupa Rzymu na tle całego kolegium biskupiego. "Taka definicja - uważa - najskuteczniej chroni przed ryzykiem oderwania władzy (szczególnie zaś prymatu) od posługi, co byłoby sprzeczne ze znaczeniem, jakie nadaje władzy Ewangelia: «Ja jestem pośród was jak ten, kto służy». (Łk 22, 27) - mówi nasz Pan Jezus Chrystus, Głowa Kościoła" (n. 88). Perspektywa służby wpisana jest zatem w biblijnie uzasadnione przeświadczenie wiary, iż Bóg w osobie Biskupa Rzymu, następcy apostoła Piotra, ustanowił trwałe i widzialne źródło i fundament jedności Kościoła (por. KK 23).

Istota misji została przedstawiona w oparciu o teologiczną wykładnię biblijnych danych dotyczących roli i miejsca Piotra w zbawczym zamyśle Jezusa Chrystusa, tak jak ją wyraziła wspólnota pierwotnego Kościoła¹⁹ Choć są one przedmiotem badań egzegetów i teologów nikt nie może jednak zasadnie wątpić w spójność relacji różnych warstw tradycji Nowego Testamentu.

Charakterystyczną cechą myślenia Jana Pawła II jest podkreślanie w rozumieniu posługi dla jedności znaczenia Chrystusowego objawienia łaski udzielonej apostołom. Przypomnienie, że ustanowienie Kościoła opiera się na fundamencie apostoelskim męczeństwa Piotra i Pawła łączy się ze zwróceniem uwagi na szczególny gest Jezusa uczyniony wobec Piotra. Ludzka słabość Piotra spotyka się z łaską miłosierdzia. Piotr, który ma utwierdzać braci potrzebuje pierwszy miłosiernej mocy samego Boga (Łk 22, 31-32). Owa sytuacja jest wymownym znakiem, który świadczy, "iż Kościół opiera się na nieskończonej potędze łaski (por. Mt 16, 17; 2 Kor 12, 7-10)" (n. 91). W związku z tym pyta retorycznie Jan Paweł II: "Czyż można nie dostrzec w miłosierdziu, którego potrzebuje Piotr, związku z posługą tego miłosierdzia, którego sam doświadcza jako pierwszy?" (n. 91). Potwierdzający walor eklezjologiczny inwestytury Piotra (Mt 16, 18)

¹⁸ B. Sesboüé. Le Ministère de Communion du Pape. "Etudes" 6: 1996 s. 805.

¹⁹ A. Feuillet. La primauté de Pierre. Paris 1992.

nie może pominąć tego aspektu sprawy ściśle związanego z misją jaką Chrystus powierzył Kościołowi. Autorytet Piotra w gronie Dwunastu i związana z nim władza w Kościele jest służbą zamysłowi Bożego miłosierdzia i z niego czerpie swoją wiążącą moc²⁰. Dlatego na próżno by poszukiwać w Encyklice drażliwego terminu "nieomyślność" ani tym bardziej nie czujemy klimatu obrony prawdziwości Kościoła w tej kategorii eklezjologicznej.

Rola papieża w Kościele powszechnym została ukazana jako biskupa Rzymu, miasta naznaczonego znamieniem męczeństwa Piotra i Pawła. Ponieważ był miejscem nauczania Piotra i Pawła i teatrem ich męczeństwa, lokalny kościół Rzymu posiada szczególny i niekwestionowany autorytet, gdy chodzi o zasadę wiary sięgającą świadectwa apostołskiego. Jego biskup - wedle starożytnej udokumentowanej tradycji²¹ - jest stróżem grobów apostołskich. Z tego właśnie tytułu jest on także sługą wspólnoty wszystkich Kościołów i ich jedności. "Misja Biskupa Rzymu - czytamy - w gronie wszystkich Pasterzy polega właśnie na tym, że ma on «czuwać» (*episkopein*) niczym strażnik, aby dzięki pasterzom we wszystkich Kościołach partykularnych słyszano prawdziwy głos Chrystusa-Pasterza" (n. 94). To on właśnie "ma zabezpieczać komunie wszystkich Kościołów", "przypominać o nakazach wynikających ze wspólnego dobra Kościoła" (n. 95).

Na tle tego co można nazwać istotą funkcji reprezentowania jedności²² biskupa Rzymu, następcy wikariusza Piotra, tego co przynależy do struktury samego Kościoła, Jan Paweł II w całej prostocie swojego urzędu staje wobec wysuwanych zarzutów dotyczących sposobu wykonywania tej posługi. Słyszy doskonale kierowaną do siebie prośbę, "aby znalazł taką formę sprawowania prymatu, która nie odrzucając bynajmniej istotnych elementów tej misji, byłaby otwarta na nową sytuację" (n. 95). Wobec tego ogromnego a jednocześnie ważnego zadania papież zdaje sobie sprawę, że nie może stanąć sam. Nie kieruje się żadnym sytuacyjnym koniunkturalizmem, widzi po prostu możliwość i zaprasza do współpracy na nowej drodze. "Modlę się gorąco do Ducha Świętego, by obdarzył nas swoim światłem i oświecił wszystkich pasterzy i teologów naszych Kościołów, abyśmy wspólnie poszukiwali takich form

²⁰ Ł. Kamykowski. Urząd nauczycielski papieża w dialogu ekumenicznym. W: Magisterium - Teolog. Historia dialogu. Pod red. Z. Kijasa. Kraków 1996 s. 30.

²¹ J. M. R. Tillard. L'Évêque de Rome. Paris 1982 s. 100 n.

²² H. Urs von Balthasar. Urząd Piotrowy w Kościele. W: w pełni wiary. Kraków 1991 s. 391-393.

sprawowania owego urzędu, w którym możliwe będzie realizowanie uznawanej przez jednych i drugich posługi miłości" (n. 95).

W takim więc zakresie, w jakim odtworzenie utraconej niegdyś jedności staje się sprawą zasadniczą, ta troska dotyka wprost sposobu sprawowania prymatu. Czyni ją dzisiaj, na progu trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa, istotnym zagadnieniem, któremu Jan Paweł II chce przewodzić na drodze poszukiwań rozwiązań adekwatnych do zamysłu Bożego i okoliczności czasu.

Tak więc Encyklika przynosi spodziewane i oczekiwane zaproszenie do dyskusji na temat formy sprawowania władzy prymatu. Oznacza to również, iż należy zintensyfikować spotkania, ze wszystkimi partnerami bilateralnych dialogów "naszych Kościołów" wokół debaty nad najtrudniejszym z trudnych problemów jakim jest posługa jedności biskupa Rzymu. Podstawą do dalszej dyskusji mogą być już osiągnięte rezultaty. Dialog ten winien zmierzać do wyraźnego sprecyzowania i uznania tego, co przynależy do istoty, a co jest historyczną formą tej funkcji.

Dotychczasowe kroki uczynione w kierunku kształtowania konferencji episkopatów poszczególnych kontynentów, mogą być - jak się słusznie zresztą uważa - zapowiedzią usprawnienia i decentralizacji administracji kościelnej, a nawet etapem do tworzenia jakichś nowych form, na wzór znanych dobrze ze starożytności chrześcijańskiej patriarchatów, które by bardziej odpowiadały potrzebom współczesności.

ZAKOŃCZENIE

Z lektury Encykliki *Ut unum sint* wynika wyraźnie, jakie są efekty przełomowego znaczenia Soboru Watykańskiego II dla zmiany oceny ruchu ekumenicznego w Kościele katolickim. Wówczas to została przełamana rezerwa wobec nowych zjawisk dokonujących się w podzielonym chrześcijaństwie i nastąpiło twórcze zaangażowanie się w te procesy Kościoła. Soborowy Dekret *Unitatis redintegratio* określający - jak wiadomo - "katolickie zasady ekumenizmu" przyspieszył prace na rzecz przywrócenia utraconej jedności chrześcijan kształtując stopniowo przekonanie, iż dzieło budowania wspólnoty jest zadaniem całego Kościoła. Ma ono dokonywać się na gruncie uznania wciąż istniejącej, mimo różnych meandrów i kolein dziejowych, chociaż jeszcze niepełnej, ale jednak wspólnoty pomiędzy chrześcijanami i ich Kościołami.

Termin "ekumenizm" przyjęty na pełnych prawach do ogólnokościelnego słownictwa, otworzył drogę do dialogów, modlitewnych spotkań, studiów, bliższego poznania się partnerów, wzajemnych uzgodnień doktrynalnych wraz z uświadomieniem sobie potrzeby odnowy i reformy, formacji postaw, wzajemnej współpracy na drodze ewangelizacji i służby dla dobra ludzkości. Bilans tych dokonań, przypomniany przez papieża, jest rzeczywiście imponujący.

Jan Paweł II dowartościował postęp jaki dokonał się w ciągu ostatnich dziesięcioleci w wyniku zaangażowanie się wielu ludzi. Ten cenny dorobek, którego nie można zapomnieć, zobowiązuje do dalszych kroków na drodze do zrealizowania tej jedności, której chciał Jezus Chrystus dla swojego Kościoła.

Analiza i ocena przeszłości, także tej wspólnej, zakorzenionej w "dziedzictwie apostołskim", napawa nadzieją na przyszłość. Z tego wynika odwaga i zobowiązanie do zainicjowania dalszego dialogu na temat szczególnie trudny jakim jest dzisiaj problem misji Biskupa Rzymu. Czyni to Jan Paweł II wsłuchawszy się z uwagą w głos wspólnoty wierzących.

Sposób oceny ruchu ekumenicznego łączy się z wykładnią teologiczną Kościoła jako wspólnoty skonstruowanej na tajemnicy Trójcy Świętej, którą papież przedstawia w całej Encyklice. Jest to eklezjologia otwarta, zapraszająca wszystkich do wspólnoty, niezależnie od tego gdzie się aktualnie znajdują, dostrzegająca "dobry Kościół" również poza granicami Kościoła katolickiego.

Silniejszy od wszystkich historycznych rozczarowań fakt zapoczątkowania drogi ekumenizmu, zdaniem Jana Pawła II, ma zaprowadzić chrześcijan w stronę upragnionej jedności.